

# Walenty Wójcik

---

## "La justice seigneuriale de l'Abbé de Saint Amand", Henri Platelle, Louvain 1965 : [recenzja]

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 10/3-4, 342-346

---

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

że dobro całej społeczności trzeba wyżej stawiać niż dobro jednostki. Przecież analogiczną sytuację spotyka się w innych działach prawa cywilnego, np w odniesieniu do dziedziczenia, obrotu nieruchomościami itp.

Słuszne jest zdanie, że troskę o trwałość małżeństwa trzeba dziś pozostawić osobistemu przekonaniu małżonków. Należy jednak dodać, że Kościół powołany jest przez swego Założyciela, aby wiernych jak dawniej tak i dziś wychowywał, pouczał, zachęcał, ostrzegał i upominał do zachowania i obrony trwałości rodzin. Dokonuje się to wielkie posłannictwo przez działanie duszpasterskie ale pewne najistotniejsze zasady muszą być umocnione normami prawa kanonicznego. Wierni, którzy są uświadomieni, że zawierają dobrowolnie małżeństwo dożgonne, że nie ma rozerwania węzła sakramentalnego, łatwiej będą znosić nieuniknione trudności i rozczarowania w praktyce życiowej.

Zgodzić się trzeba, że konieczne jest stałe uintensywnianie działalności nauczycielskiej i duszpasterskiej w różnych jej przejawach. Nie można jednak rezygnować z pomocy norm prawnych, będących jakby kośćcem, który podtrzymuje życie religijne i moralne i kieruje nim. Samo nauczanie i sama troska pasterska nie wystarczą. Konieczny jest majestat prawa kościelnego, które reprezentuje dobro całości. Prawo to musi być jednak coraz więcej precyzyjne, nieustannie dostosowywane do sytuacji i potrzeb dzisiejszej społeczności wiernych, coraz więcej żywe, humanistyczne i otwarte na postulaty współczesnego człowieka. Jednocześnie prawo ma coraz więcej łączyć wiernych w jedną społeczność religijną, coraz silniej wiązać z przełożonymi kościelnymi i coraz doskonalej ułatwiać drogę do Boga.

Jakkolwiek niektóre sformułowania Huizinga budzą zastrzeżenia jako zbyt jednostronne, sama próba postawienia problemu i naświetlenia go z nowego punktu widzenia skłania do refleksji i szukania nowych, lepszych rozwiązań. Na tym polega przecież istota „aggiornamento“ soborowego.

*Bp Walenty Wójcik*

**Henri Platelle, LA JUSTICE SEIGNEURIALE DE L'ABBAYE DE SAINT AMAND- son organisation judiciaire, sa procédure et sa compétence du XIe au XVIe siècle, Louvain 1965, s. 462, 5 plansz, 2 mapy.**

Na wystawie książek zagranicznych zwracała uwagę historyków prawa średniowiecznego praca poświęcona sądownictwu feudalnemu opactwa św. Amanda we Flandrii. Autorem jest profesor katolickiego uniwersytetu w Lille. Dzieło wydane zostało z zasiłku Ośrodka Narodowego Badań Naukowych przy uniwersytecie lowańskim jako 41 tom biblioteki „Revue d'histoire ecclésiastique“.

Autor postawił sobie za cel poprawienie błędnych opinii w dotychczasowej literaturze i uzupełnienie luk w znajomości rozwoju historycznego prywatnej władzy sądowej opatów. Studium ujął w 16 rozdziałach. Charakter wstępu

ma rozdział pierwszy. Przedstawia on rozmiary władzy terytorialnego klasztoru: miejscowość Saint-Amand i 9 wsi o obszarze około 12 000 ha. Opisuje jej granice, teren sporny, fortyfikacje oraz zależność polityczną i religijną tej jednostki terytorialnej. Właściwe badania historii sądownictwa zawarte są w dwóch częściach mniej więcej równych rozmiarami: okres władztwa hrabiów flandryjskich do końca XIII w. — rozdziały II—VII i okres podlegania królom francuskim — rozdz. VIII—XVI. Ogólna konkluzja, dodatek z publikacją 7 dokumentów oraz indeks rzeczowy i imienny kończą dzieło.

Badanie okresu flandryjskiego rozpoczyna autor opisaniem władzy hrabiego Flandrii nad opactwem św. Amada od połowy X do początku XII w. Klasztor miał immunitety odnawiane już przez Pepina i Karola W. i sprawował sądownictwo feudalne. Między r. 950 a 952 wystąpił hrabia Flandrii z władzą suwerena nad terytorium klasztoru. W XI w. hrabia interweniował jako „advocatus supremus“ opactwa powołując szereg procesów przed swój sąd. Oprócz tego sprawował on w opactwie władzę przez swego „viceadvocatus“. Urzędnik ten czuwał nad bezpieczeństwem publicznym i wykonywał wyroki sądowe. Od czasu założenia klasztoru czynne było na terenie podległym opatowi jako instytucja sądowa ogólne zgromadzenie mieszkańców. Zbierało się ono zgodnie z tradycją germańską 3 razy do roku. Na skutek rozwoju urządzeń feudalnych zgromadzenie w Saint Amand poddane zostało władzy pana terytorialnego. Poza tym sprawiedliwość wymierzał sąd feudalny pod przewodnictwem opata. W XII w. pojawiło się sądownictwo ławników. Kierował nim sędzia wyznaczony przez przełożonego klasztoru.

Opisane instytucje sądowe ulegały w XII i w początkach XIII w. przekształceniu na skutek dokonywanej się urbanizacji na pograniczu francusko-flandryjskim i związanych z nią przemian społecznych i gospodarczych. W r. 1164 spisano zwyczajowe prawo karne terenu opactwa. Pojawił się nowy trybunał o charakterze miejskim. Z biegiem czasu złączyli się z nim ławnicy. Przewodniczył im jako pan terytorialny opat lub zastępujący go zakonnik. Mieli na celu strzeżenie pokoju. Poza tym sędzili cięższe przestępstwa, popełniane podczas wojen prywatnych. Posługiwali się dowodami z zeznań świadków, z ordaliów i z przysięgi oczyszczającej. Ten sąd nowego typu zyskał pewną autonomię, gdyż sam dokooptowywał nowych członków.

Między r. 1266 a 1271 zredagowano na nowo prawo zwyczajowe. Nastąpiła związana z tym ewolucja sądownictwa. Trybunał ławników przysięgłych sędził całość spraw cywilnych i karnych. Sąd pana feudalnego ograniczony został do spraw o dziedziczenie i do czuwania nad zawieraniem umów. Trzecią część dochodów sądowych pobierał przewodniczący. Prawo łaski przysługiwało opatowi. Interwencje hrabiego były rzadkie. Pojawiające się skargi na sędziów spowodowały konsultacje u innych trybunałów feudalnych: opata i hrabiego w sprawach karnych oraz u ławy przysięgłych w Lille — w sprawach cywilnych.

Pod koniec XIII w. król Francji anektował m.i. teren opactwa. Z wybuchem wojny 100-letniej rozpoczął się dla Saint Amand okres niepewności politycznej, różnych wstrząsów i katastrof. Później dały się we znaki

rządy opatów nieudolnych czy nawet niegodnych. Ułożono nowe zbiory praw. W sądownictwie zanikały urzędy feudalne. Świeckich przewodniczących sądów zastępowali mnisi. Opat wykupił dziedziczny urząd wójtowski. W sprawach karnych posługiwano się jednak sędziami świeckimi. Zgromadzenie ogólne sądziło od XIII w. tylko część spraw cywilnych. Reszta należała do sądu ławniczego. Trybunał pana feudalnego stanowił instancję apelacyjną. Postępowała „komunalizacja“ mechanizmu sądowego czyli przekazywanie spraw i aktów prawnych miejscowym czynnikom w coraz to szerszym zakresie. Sądy odbywały się w gmachu opactwa.

Ławnicy występowali jako świadkowie przy wykonywaniu przez opata jurysdykcji dobrowolnej, jako sędziowie w sprawach cywilnych i karnych i jako arbitrzy w sądownictwie polubownym. Sprawowali sądownictwo wyższe, średnie i niższe. Rywalizowały z nimi równoległe sądy ławników wsi sąsiednich, wyższe — urzędników królewskich czy parlament w Paryżu oraz trybunały innego rodzaju — oficjalaty biskupie. Szczególnie z okazji udzielania obrony rozszerzane były ingerencje i kontrole ze strony monarchy. Królowie korzystali coraz częściej z prawa prewencji. Wykonywali też niezależnie od uprawnień opata prawo łaski. Władztwo terytorialne opatów stopniowo przechodziło w ręce króla. Wytworzyła się hierarchia apelacyjna: do izby wasali, do sądu starosty królewskiego i do parlamentu. Nowy stan równowagi przetrwał do czasu wielkiej rewolucji.

Odrębny charakter miała jurysdykcja sądowa opatów na terenie spornym, po prawym brzegu rzeki Scarpe. Obszar ten podlegał innemu hrabiemu i w praktyce nie należał do Francji. Odgraniczony był raczej strefą a nie ustaloną linią. Wykonywanie jurysdykcji zależało od sytuacji faktycznej i nie było ujęte w stałe reguły.

Szczegółowe opracowania rozwoju sądownictwa, który naszkicowaliśmy pobieżnie, możliwe było dzięki bogatej spuściźnie źródłowej. Autor wykorzystał rękopisy kilkudziesięciu zespołów w 13 archiwach i bibliotekach oraz 71 wydawnictw źródeł drukowanych. Zestawienie literatury wykazuje 30 pozycji dotyczących specjalnie opactwa św. Amand oraz 107 prac nie związanych bezpośrednio z badanym przedmiotem. Treść pracy jest skoncentrowana. Pominęto obszerną literaturę na temat władztwa feudalnego i sądownictwa klasztorów na terenie cesarstwa. Analogie z innymi klasztorami we Flandrii i Francji zostały ograniczone do minimum. Autor nie ucieka się na ogół do stawiania hipotez i domysłów ale podaje wiadomości źródłowe. Dobrze rozpracował dokumenty apokryficzne. Tam, gdzie są luki w materiale historycznym, poprzestał na stwierdzeniu braku wiadomości.

Podział opracowania dokonany został według etapów rozwoju sądownictwa: okres prymitywizmu urzędów sądowych po załamaniu się jedności monarchii karolińskiej, szukanie nowej równowagi między udziałem mieszkańców a wpływem władcy duchownego, stabilizacja i umocnienie władzy sądowej opata oraz powolny wzrost wpływów królewskich przy zachowaniu dawnej struktury sądownictwa na terenie klasztornym.

W pracy wyróżniają się części historyczne i prawne. Przeważają dociekania historyczne. Uwzględnia w nich autor tło polityczne, tendencje monarchów, wpływ wydarzeń szczególnie podczas wojny 100-letniej oraz trudności wewnętrzne opactwa. Za mało jednak podkreślone zostały czynniki społeczne i gospodarcze, które powodowały zmiany. Ciekawe byłyby także dociekania, kto piastował wyższe urzędy sądowe, jakie były tendencje opatów, czy były nieporozumienia i tarcia między panem feudalnym a instancjami sądowymi itp.— W częściach prawnych przedstawił autor początki instytucji sądowych, ich rozwój oraz strukturę. Postawione tezy zilustrował przykładami. Nie został jednak dostatecznie uwidoczniiony związek między powstaniem władztwa terytorialnego a przejęciem władzy wójtowskiej przez właściciela ziemi, tzw. w literaturze niemieckiej „Territorialisierung“ przez uprzednie „Entvogtung“ z jednej strony oraz między posiadaniem władzy ochrony (Schutzgewalt) i wykonywaniem sądownictwa, zwłaszcza najwyższego a wytwarzaniem się nowożytnej władzy państwowej. Słusznie też zauważono, że autor bez dostatecznego uzasadnienia stawia tezę o identyczności urzędzeń w czasach karolińskich i w XI—XII w. oraz o braku wpływów miejskich na instytucje w Saint Amand<sup>1</sup>.

Lektura dzieła ukazuje wpływ prawa zwyczajowego Germanów na urządzenia sądowe terytoriów kościelnych. Autor dobrze przedstawił narastanie urzędzeń feudalnych na skutek uzyskiwanych przywilejów monarszych, ich ewolucję oraz kurczenie się pod wpływem idei nowożytnych. Podkreślił rolę zwyczaju w rozwoju prawa karnego, cywilnego oraz urzędzeń feudalnych. Właściwie ujął początki apelacji. Wyraźniej należało jednak podkreślić, że średniowiecze nie rozróżniało między sprawowaniem władzy sądowej i administracyjnej i że dlatego prawa zwyczajnie wykonywane były raz w formie wyroków sądowych raz znów w formie decyzji administracyjnych. Nie uwzględnił autor zupełnie prawa kanonicznego, choć była do tego sposobność, np. przy omawianiu sądów karnych opata i jego zakonnych zastępców, przy opisie uprawnień oficjała biskupiego z Tournai i i. Brak jest wzmianki o stosunku papieża do opactwa i jego sądów Czytelnik byłby ciekaw, jak układała się współpraca duchownych i świeckich, jak odbyło się przejście władzy sądowej świeckiej przez zakonników i jakie skutki miała ta zmiana. Nawet zaznaczenie, że na ten czy inny temat milczą źródła, miałyby już znaczenie dla nauki.

Interesujące są rozważania na temat granic terytorialnych w średniowieczu. Zaciekawiają wzmianki o symbolizmie aktów prawnych: przekazywaniu praw do nieruchomości „per cespitem et ramum“, składanie rąk na ołtarzu itp. Po ogłoszeniu ekskomuniki za doznane krzywdy kładziono na ziemi relikwie i krucyfiks z wielkiego ołtarza i codziennie podczas Mszy św. w chwili podniesienia powtarzano swe pretensje. Umieszczano kartkę z wypisanymi żalami w ręce rzeźby Chrystusa Pana przybitej do krzyża. Skruszony krzywdziciel

---

<sup>1</sup> Por. recenzję M. P. van Buijtanem, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte, Kan. Abt.“, III (1965) 427—430.

padał krzyżem po zdjęciu obuwia przed relikwiami św. Amanda obiecując restytucję. Dla podkreślenia swych praw do terenu spornego przedstawiciele opata i sąsiedniego hrabiego stawali corocznie w dniu 1 maja na moście na rzece granicznej Scarpe i rzucali gałązki do wody powtarzając: czynię to dla pamięci, że władza mego pana rozciąga się dotąd.

Rozprawę czyta się łatwo. Treść jej zaciekawia tym bardziej, że w języku polskim nie ma analogicznego opracowania świeckiego sądownictwa instytucji kościelnej. Praca stanowi poważny wkład do historii sądów średniowiecznych, do historii klasztorów a ubocznie do dziejów kościelnego prywa publicznego. Na wzorach flandryjsko-francuskich opierały się przecież klasztory w innych krajach.

*Bp Walenty Wojcik*

**Matthäus Kaiser, DER GUTE GLAUBE IM CODEX IURIS CANONICI, Münchener Theologische Studien, III Kanonistische Abteilung, 22 Band, München 1965, s. XXIII 246.**

W jednym z pierwszych omówień ogłoszonego w r. 1917 kodeksu prawa kanonicznego zauważył Ulrich Stutz, że nowy zbiór w odróżnieniu od „Corpus Iuris Canonici“ uwzględnia przede wszystkim problemy wewnętrzno-kościelne a nie pretenduje do roli odpowiednika prawa świeckiego w regulowaniu spraw duchownych całego „Corpus christianorum“<sup>1</sup>. Bliższe badania Kodeksu uwidaczniają specjalny charakter ustaw kościelnych, gdyż ich przyjęcie zależy w ostateczności od przekonań religijnych człowieka. Dlatego też stan dobrej wiary czyli subiektywnego przekonania o słuszności swego stanowiska lub poprawności swego działania jest szeroko uwzględniany w prawie kodeksowym.

Z ciekawością bierzemy do ręki pokaźną pracę poświęconą problemowi dobrej wiary w Kodeksie. Jest to rozprawa habilitacyjna napisana z zachęty prof. Klause Mörsdorfa i przyjęta na Wydziale Teologicznym w Monachium.

Autor ogranicza się do wyjaśnienia norm kodeksowych, nie uwzględniając zupełnie podłoża historycznego. We wstępie podaje opis dobrej wiary pod kątem psychologicznym i etycznym, jej funkcje jako tytułu prawnego, zasady prawa i podstawy dobra ogólnego i wreszcie jej znaczenie tak w zakresie zewnętrznym jak i wewnętrznym. Następnie w 6 rozdziałach omawia, idąc na ogół za porządkiem przyjętym przez Kodeks, problemy dobrej wiary w różnych działach prawa. Rozdziały dzielą się na paragrafy, obejmujące zwartą całość treściową.

W pierwszym rozdziale rozważa autor zagadnienia dobrej wiary w zakresie norm obiektywnych: ustaw, prawa zwyczajowego i przywilejów. Czytamy o wygaśnięciu obowiązku zachowania ustawy, o mocy prawa wątpliwego, o dobrej wierze przy naruszaniu ustaw unieważniających i uniezdalnia-

<sup>1</sup> *Der Geist des Codex Iuris Canonici*, Amsterdam 1962, s. 177 n.